liczba tłumaczy się tem, iż na próby Zarządu o zwiedzanie Zakładów Graficznych, dyrekcje poszczególnych Zakładów odmówiły. P. T. G. liczy członków 112.

W ciągu roku sprawozdawczego urządziło P. T. G. Wystawę druków, na której wystawiały Zakłady Graficzne z całej Polski. Była to największa wystawa druków w Polsce. O rozmiarach wystawy świadczy fakt, iż koszta urządzenia tej imprezy wynosiły przeszło 2 tysiące złotych.

Dla swych członków P. T. G. urządziło trzymiesięczny kurs rysunków, na który zapisało się 35 kolegów, a korzystało z niego 12. Również rozpisano konkurs na listownik, na który nadesłano 36 projektów. Za trzy najlepsze prace rozdano nagrody: 30, 20 i 10 zł, dalszych trzech kol. otrzymało listy pochwalne.

Za pośrednictwem P. T. G. rozpisano konkurs na tytuł okładki czasopisma „Typographische Mitteilungen" z okazji Międzynarodowej Wystawy Prasowej w Kilonji. Projektów bardzo oryginalnych nadesłano z całej Polski 15. — W ciągu roku sprawozdawczego wydało P. T. G. 12 numerów „Techniki Graficznej".

Następnie sprawozdanie kasowe zdał skarbnik kol. Tomyślak w następujących cyfrach: przychód 1 427,02 zł, rozchód 1 108,05 zł. Saldo na rok 1928 — 318,97 zł. O stanie bibljoteki, zdał sprawozdanie bibljotekarz kol. Weiland, która posiada 47 książek i 772 czasopism fachowych (zeszytów). Dla bibljoteki abonuje P. T. G. kwartalnik „Grafika Polska" oraz „Typographische Jahrbücher".

Nad temi sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której mówcy podkreślili prace zarządu.

O przebiegu i stanie likwidacji komisji Polskiej Wystawy Graficznej zdał sprawozdanie przewodniczący tej komisji kol. Kozłowski. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej kol. Gapy udzieliło zebranie ustępującemu zarządowi podziękowanie za chętną i owocną pracę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano przez aklamację w osobach kol:. Gettler — prezes: Tetrzyński — wiceprezes; Otulakowski — sekretarz; Tomyślak — skarbnik; Weiland — bibljotekarz; Gapa i Urbaniak — radni. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani kol.: Kozłowski, Gapanowicz i Murawa, jako zastępcy kol.: Mąderek i Mortkiewicz.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej uchwaliło zebranie kol. skarbnikowi jako wynagrodzenie 30 zł.

Na zakończenie przewodniczący walnego zebrania przemówił w gorących słowach do obecnych, aby usilnie agitowali wśród młodszych kolegów, by wstępowali w szeregi apolitycznego Polskiego Towarzystwa Graficznego.

—

ZEBRANIE TECHNICZNE

P. T. G. odbędzie się **w środę, dnia 14-go marca rb.** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, o godzinie 19-ej.

Na porządku obrad ważne sprawy, między innemi ciekawy wykład.

O liczne i punktualne przybycie członków i gości uprasza **Zarząd.**

—

Podziękowanie.

Na cele Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu dobrowolne datki złożyli:

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią 300 zł; Stowarzyszenie Drukarzy i pokr. Zawod. Polski Zachodniej Wydział Główny 100 zł; Stow. Drukarzy i pokr. Zaw. Okręg poznański 50 zł; Stowarzyszenie Składaczy Maszynkowych 25 zł.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom niniejszem składa serdeczne podziękowanie"

Dalsze datki uprasza się wpłacać na P. K. O. nr. 206 598 — Poznań, lub na ręce skarbnika kol. Ed. Tomyślaka, Poznań, ul. Dominikańska 8a. Zarząd P. T. G.

„Technika Graficzna" nr. 1. Rok II. Ukazał się nr. 1 organu Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Pożyteczny ten miesięcznik daje nam następujące artykuły:

Obojętność drukarzy wobec Tow. Graficznych Jaki stopień wykształcenia winien posiadać każdy drukarz? — Wciąg — wcięcie (A Capite) — W. M. — Technika pracy linotypu. — Rozkład kaszty (z 2 rys.) — Jot. — Podziękowanie. — Międzynarodowa Wystawa Prasowa w Kolonji. - Fragment z Wystawy Graficznej r. 1927 (fotogr.) — Kącik introligatorski. — Z działalności Tow. Graficznych. — Jak widać z powyższego, treść tego numeru jest bardzo ciekawa; szczególną uwagę zwracamy na artykuły: Wciąg — wcięcie, oraz rozkład kaszty. Ten ostatni jest artykułem dyskusyjnym i niewątpliwie — co do wzorów podanych — koledzy zabiorą głos. Należy życzyć, aby jak największy ogół składaczy ręcznych zabrał w tej sprawie głos, gdyż rozkład kaszt w Polsce jest różnolity Dyskusja na ten temat łatwiej doprowadzi do jednolitego typu, co ułatwi prace składaczowi i tem samem uniknie się zarybienia kaszty. Okładka dwukolorowa, co podnosi wartość wydawnictwa.

Kasa zapomogowa przy Stowarzyszeniu Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zach. wypłaciła w miesiącu lutym 1928 r. wsparcia choroby 206,40 zł; wsparcia bezrobocia 66,— zł, jeden członek emeryt. 30,— zł; razem więc wypłacono wsparć w miesiącu lutym 302,40 zł.

I. Kozłowski, skarbnik.

Koniec części nieurzędowej.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu
Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.

wojny światowej. Mija już 10 lat (w Polsce 7) od ukończenia wojny, a do chwili obecnej nie widać wogóle żadnych starań w celu **przywrócenia zwyczaju „walcówek“ nietylko zagranicznych ale i krajowych.** Pierwszym powodem tego stanu była wojna, a po wojnie — utrudnienia paszportowe. Drugą przeszkodą dałoby się usunąć po ukończeniu wojny przez usilne starania u odpowiednich władz o umożliwienie podróży drukarskich **Tych starań jednak dotychczas nie widać.**

Istnieć zatem **musi jeszcze jeden powód i to najważniejszy,** a mianowicie: drukarskie **związki klasowe uległy demoralizacji, zlokalizowały się,** „zfamilizowały“, że tak powiem, i w tem konserwowaniu się **zatracają systematycznie tradycje drukarskie,** tak piękne i uroku pełne dla towarzyszów „czarnej sztuki“.

Twierdzenie moje nie jest gołosłowne. Dowodem tego są przedewszystkiem **blokady** wszędzie tam, gdzie znajduje się związek klasowy. Kolegom swoim związkowcom nie pozwalają działacze nawet na zajęcie choćby przez parę dni kondycji, prawdopodobnie z obawy, aby nie okazali się zdolniejszymi od nich, przez co zarządy drukarń mogłyby okazać chęć zatrzymania ich, a zwolnienia mniej zdolnych. Jest to więc **najjaskrawszy egoizm,** upadlający dusze ludzkie. Przywódcy klas zw. odbiegają tak dalece od tradycyj drukarskich, że nawet okazuje się to w zanikaniu drobnych zwyczajów, jak „chrztu drukarskiego“ itp.

Zastanówmy się teraz, czy słusznym jest zarzut, że drukarzom zorganizowanym w Stowarzyszeniu Drukarzy uniemożliwione jest pielęgnowanie tradycyj drukarskich względnie korzystanie z podróży (walcówek) krajowych i zagranicznych. Stwierdzić należy, że właśnie tylko organizacja **czysto zawodowa może stać się prawdziwym opiekunem pięknych tradycyj naszego zawodu** a Stowarzyszenie Drukarzy odpowiada właśnie tym warunkom, albowiem dąży do wywalczenia swym członkom jaknajwiększej swobody pracy i możności odczucia lepszych stron swego zawodu, oraz stara się o zniszczenie zarodka egoizmu, a stworzenia prawdziwej jedności, opartej na zasadach praktycznych.

Stowarzyszenie jest **organizacją przyszłości.** Chociaż obecnie nie może jeszcze dać członkom szerokich terytorji do objazdów, stać się to może w niedalekiej przyszłości.

Jest to tembardziej możliwem, że i zagranicą tworzą się organizacje na podobnych jak Stow. zasadach i wcześniej czy później nastąpi porozumienie pomiędzy niemi.

Zarzuty wrogich nam zapatrywaniami ludzi są **bezpodstawne.** Żądają oni od Stowarzyszenia, będącego w początkach rozwoju, rzeczy takich, których klasowy związek zaw. istniejący cały szereg lat **nie zdołał zrealizować.** Związek zawodowy nawet w kraju nie zdołał dotychczas umożliwić swym członkom wolności pracy, a cóż mówić o wolności „międzynarodowej!“ Przez wielkie hasła, a małe czyny załatwili działacze związkowi tylko tyle, że należą do międzynarodówki i... **płacą wysokie składki w walucie zagranicznej złotej** — otrzymując wzamian... zero. A „walcówki“ odbywają chyba — we śnie.

Andrzej Węgrzynowski.

A MOŻE ZIMNY OKŁAD?...

Stowarzyszenie.. to kość w ich gardle,
Co stwarza bezsenność i mdłości,
Więc nienawiścią zieją zajadle
I pienią się w bezsilnej złości.

Oj, biedni! Tak rozpaczliwie płaczą!...
Kiedy szaleńcy bryzgają w nas jadem
I głupstwa w gorączce majaczą —
Pospieszmy im prędko z zimnym okładem!

A gdy im kompres nic nie pomoże,
To wśród ich dzikich krzyków przekleństwa
Włóżmy im na gębę obrożę,
Lub lepiej — kaftanik bezpieczeństwa!

Potem niech wrzeszczą (lecz już w Dzie- [kance),
Niech rwią włos z głowy, jak chińskie [płaczki,
Niech płodzą „odprawy“ w tej „wiejskiej [sielance“
Aż z złości dostaną żółtaczki.

— — — — — — — — —

Więc bredźcie dalej w swojej chorobie
I sypcie „odprawy“ zawzięte. —
My zaś — bez urazy — kpimy sobie:
Pocałujcie nas wszystkich w... pięte!

Bydgoszcz, dnia 18 lutego 1928 r.

J. Kauczor.

POLSKIE TOWARZYSTWO GRAFICZNE W POZNANIU.

Sprawozdanie z rocznego walnego zebrania

W dniu 15 stycznia rb. odbyło się roczne walne zebranie P. T. G. na sali posiedzeń „Koła Senjorów“, przy słabym udziale członków. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono kol. Iczakowskiego, który do pióra powołał kol. Orchowskiego.

Krótkie sprawozdanie z pracy Zarządu zdał prezes kol. Gettler. Szczegółowe sprawozdanie z działalności P. T. G. za rok 1927 zdał sekretarz kol. Otulakowski, z którego wynika: zebrań technicznych odbyło się 8, w tem 5 z wykładami, wygłoszonemi przez prelegentów pp. Wieczorkiewicza, Kuglina, Swendowskiego, Gettlera i Iczakowskiego. Zebrań zarządowych odbyło 15, oprócz tego kilka posiedzeń z komisją Polskiej Wystawy Graficznej. Wycieczek naukowych urządzono 3. Ta mała

będzie wydany organ, który obowiązywać ma całe dane województwo. Bliższych szczegółów na razie nie posiadamy. Skasowanie „Orędowników" powiatowych byłoby niepowetowanym ciosem dla drukarstwa tutejszego. Dają one bowiem pracę wielu drukarniom na prowincji, które bez tych Orędowników i połączonych z niemi subwencyj samorządowych, nie utrzymają się, a co najważniejsze, że cały zastęp pracowników drukarskich pozostanie bez pracy.

Jeżeli dziś konjunktura w zawodzie drukarskim jest względnie korzystna, czego nadal należy się spodziewać, że do Wystawy Krajowej w Poznaniu, to jednak z obawą trzeba spojrzeć w przyszłość i pomyśleć nad środkami zaradczemi. Nadmiar pracownika drukarskiego poważnie daje się we znaki, a w dodatku tego rodzaju rozporządzenia potęgują poważnie ten nadmiar. Rząd uwziął się na drukarstwo. Scentralizował druki w Warszawie, stworzył drukarnie wojskowe, więzienne, policyjne i t. d., wyłączył drukarstwo z rzemiosła, słowem uniemożliwił żywot rzeszy drukarskiej.

Do tej sprawy powrócimy jeszcze w numerze następnym.

KINO DLA DRUKARZY.

POLSKIE PIPIDÓWKI A SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

Temat zaiste dla... Nowaczyńskiego. Tylko posiadając jego złośliwość i zgryźliwość można opracować dokładny obrazek tych naszych polskich Pipidówek drukarskich • począwszy od Warszawy a skończywszy, no — dajmy na to — na Grudziądzu. Właściwie należałoby rozpocząć od Grudziądza, albowiem właśnie to „niezbyt podłe miasto" dało asumpt do napisania niniejszych uwag.

Otóż w jednym z numerów „Dziennika Bydgoskiego" ukazała się korespondencja z Grudziądza, pióra p. L. Łydki, który narzeka, że Grudziądz pod względem życia kulturalnego upada. Teatr bankrutuje, na odczyty oświatowe uczęszcza znikoma ilość publiczności, wydawnictwa jeszcze się nie ukażą, a już robią plajtę — jednem słowem Grudziądz robi się zakazaną obmirą, gdzie świat deskami zabity. Dlaczego? — zapytacie — przecież Grudziądz czyta. — Ano, czyta, nie przeczę. Co niedzielę bowiem na placu 23 Stycznia sprzedaje się pomiędzy robociarzy dwadzieścia numerów „Robotnika", inteligencja kupuje parę n-rów „Kurjerka" a pozatem nasi koledzy, drukarze, co miesiąc otrzymują „Wiadomości Graficzne" i „Informatora", który właściwie o niczem nie informuje. A taka kultura — to pies?

* * *

Snując opowieść o naszych kochanych Pipidówkach zgrzeszyłbym, gdybym nie wytłumaczył się jaśniej. Proszę sobie wyobrazić, Szan. Koledzy, że jesteście w kinie lub... na zebraniu klasowego Związku drukarzy w jednej z takich wielkich czy małych Pipidówek. Obojętne czy to będzie Kraków, Lwów czy też Wejherowo. Przekonacie się, że nie jest tak źle, jak p. Łydko pisze. Bo oto stają wielcy (i mali) mężowie — prezesi, wiceprezesi, sekretarze, zastępcy i zastępcy zastępców — i mówią, mówią... Mówią o kulturze, i o tem, jak piękną jest solidarność międzynarodowa! I o tem, jakby to pięknie było, gdyby nie było kapitalizmu, i o tem, coby się stało, gdyby oni, w imieniu klasy robotniczej zasiedli na stołcach — choćby tylko... wiceprezesów rady miejskiej! A gdyby im się udało zostać posłami — nastąpi wówczas raj, robotnik będzie pracował tylko 7 albo 6 godzin, ba! wogóle nie będzie potrzebował pracować! — Pochylają się głowy drukarzy, wtórując zgodnie słowom „wodzów"... Niektóry tylko w głębi duszy westchnie na myśl, że jutro trza będzie iść do pracy i pracować 12 godzin gdzieś w małej żydowskiej budzie drukarskiej, ale tego ich wodzowie nie widzą, bo sami pracują tylko 8 godzin i otrzymują — procenciki.. Głośno tego wypowiedzieć biedni towarzysze czarnej sztuki nie mogą — bo jakżeby wyglądała **solidarność międzynarodowa?!**

* * *

Od wschodnich do zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, w małych i dużych miastach i miasteczkach to samo kino, te same teatry ruchomych obrazków. Tematu tyle, że dalszy ciąg opowieści o polskich Pipidówkach drukarskich odkładamy do następnych numerów „Drukarza Polskiego".

A. W. G.

O PODRÓŻACH DRUKARZY.

Działacze klasowego Związku Drukarzy w walce ze Stowarzyszeniem wysuwają bardzo często ciężkie kolumbryny w postaci argumentów, że zrzeszenie nasze zawodowe uniemożliwia nam przenoszenie się z miejsca na miejsce, jednem słowem, że Stowarzyszenie Drukarzy jest organizacją o charakterze więcej lokalnym niż ogólnym. W szczególności najzagorzalsi „klasowcy" twierdzą, że dla nas wogóle jest niemożliwem wyjeżdżanie zagranicę.

Starsza generacja drukarzy pamięta doskonale czasy przedwojenne i wartość t. zw. „walcówek" drukarskich, nawet młodsi mają pojęcie o podróżach drukarzy, pełnych uroczych przygód. Zwyczaj ten nie jest jednak wynalazkiem związków klasowych, albowiem od czasu, jak tylko sztuka drukarska wyrwała się z murów klasztornych i ujęta została w ręce pierwszych świeckich mistrzów — rozpoczęły się podróże tychże po wszystkich krajach Zw. klasowe zachowały **tylko czasowo ową tradycję,** w szczególności tylko do czasów



Uczestnicy II. Zjazdu Delegatów w Toruniu odbytego w dniach 18 i 19 lutego 1928 r.

Do komisji redakcyjnej „Drukarza Polskiego“ weszli: kol. Kordylewski jako odpowiedzialny, którego jednogłośnie wybrał Zjazd, 2 dalszych członków redakcji: kol. Matuszewicza i Węgrzynowskiego mianował nowoobrany Wydział Główny na swem posiedzeniu pozjazdowem.

Po dokonanym wyborze Wydz. Głównego przewodniczący Zjazdu kol. Ratajski podziękował delegatom za szczęśliwy wynik głosowania, witając nowowybrany Wydział Gł. życzeniem nadal zgodnej i harmonijnej współpracy dla dobra organizacji naszej.

Przystąpiono do następnego punktu obrad. Uchwalono, że z urzędu do Rady Wspólnoty wchodzi prezes Wydz. Gł. jako przewodniczący, zaś 3 pozostałych wybierają okręgi, zawiadamiając o tem Wydział Główny.

Następnie wpłynęły nagłe wnioski okręgu toruńskiego.

Bojkot prasy.

Delegaci toruńscy wnoszą:

„Drugi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zawodów Polski zach. z siedzibą w Poznaniu, obradujący w Toruniu w dniach 18 i 19 lutego 1928 r., reprezentujący kilkaset wykwalifikowanych pracowników graficznych na terenie Ziem Zachodnich uchwala: Mając na uwadze obronę warsztatów pracy i dalszy rozwój przemysłu graficznego, poleca się Wydziałowi Głównemu zwrócenie się do władz państwowych i wojskowych z apelem, o zaniechanie bojkotu czasopism, jak to ma miejsce obecnie w Toruniu w stosunku do „Słowa Pomorskiego“.

Nie wchodzimy w motywy, jakiemi się kierują władze wojskowe w tej sprawie, stwierdzamy tylko, że bojkot prasy podrywa stan materjalny wydawnictwa, a tem samem niszczy warsztaty pracy, szkodzi szerokim rzeszom pracowników graficznych, zwiększa bezrobocie, co nie leży w interesie państwa i nie przyczynia się do ugruntowania równowagi społecznej.

Dalszy wniosek okr. toruńskiego:

Drugi Zjazd Delegatów poleca Wydziałowi Głównemu wniesienia na przyszły Zjazd projekt regulaminu kasy pośmiertnej.

Pod koniec zebranie uchwaliło jednogłośnie przyznanie komitetowi zjazdowemu 200 zł na pokrycie kosztów zjazdowych.

Zamknięcie obrad.

O godz. 20,30 przewodniczący zamknął obrady zjazdu, dziękując delegatom i sympatykom za współudział, rzeczowe i wzorowe prowadzenie obrad, wyrażając przypuszczenie, że każdy z obecnych wyniesie dużo korzyści i zachęty do dalszej owocnej pracy dla dobra i rozwoju organizacji naszej. W odpowiedzi zabierali głos delegaci okręgów, komitet Zjazdu, delegaci Związku Zawod. Drukarzy „Praca Polska“ z Warszawy, zapewniając w swych przemówieniach, iż wynoszą z obrad jak najlepsze wrażenie, co będzie bodźcem do dalszego zbliżenia ideowego i organizacyjnego.

O godz. 22,30 zakończono obrady zjazdowe, wznosząc okrzyk na cześć drukarstwa i Rzplitej Polskiej.

Zabawa i przedstawienie.

Zarząd wraz z komisją zabawową zgotował dla swych delegatów i zaproszonych gości miłą niespodziankę, dając tem samem możność spędzenia kilka chwil po całodziennych obradach przy godziwej rozrywce tanecznej. W międzyczasie odegrano jednoaktówkę z życia drukarzy p. t. „I to się zdarza“, pióra kol. Szarafińskiego i pod reżyserją kol. Starczewskiego, siłami kolegów toruńskich. Bawiono się ochoczo do późnej godziny wśród najlepszego nastroju, wynosząc jak najlepsze wspomnienia ze zjazdu.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W dniu 25 bm. odbyło się zebranie miesięczne, które przy udziale 21 członków zagaił prezes kol. Ratajski.

Na członków przyjęci zostali kol. Śliwa Franciszek, Szumański Edmund i Kwiatkowski Wacław. Sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu zdali kol. delegaci: kol. Kasprzak omówił ogólnie przebieg zjazdu, kol. Szyja oznajmił członków z poprawkami i zmianami uchwalonemi na zjeździe; uzupełnił sprawozdanie kol. Sławiński i Ratajski.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg kolegów wyrażając swoje spostrzeżenia. Na wniosek kol. Sławińskiego zebrani przez powstanie z miejsc udzielili delegatom podziękowania, za rzeczowe stanowisko zajęte na zjeździe.

Mocą uchwały zebrania został zawieszony w sprawach na czas nieograniczony kol. Felczykowski Bronisław, za nieprzestrzeganie ustaw i ignorowanie organizacji.

Do Rady Cennikowej wybrany został kol. Ratajski.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych, jak działalności miejscowej Komisji taryfowej, Komisji Kulturalno-Oświatowej i innych, prezes apeluje do zebranych aby okazali więcej zainteresowania się organizacją i przychodzili liczniej na zebrania, poczem hasłem drukarskiem „Cześć sztuce“ zebranie zamknął.

Szyja, sekretarz.

ZNOWU ROZPORZĄDZENIE NA SZKODĘ DRUKARSTWA.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wyszło rozporządzenie, mocą którego zawiesza się wydawnictwa wszystkich „Orędowników Powiatowych“, w zamian tych

obrachunkowy do dnia 31 grudnia 1927 dość poważny obrót w dochodach i rozchodach w kasie zapomogowej i to 33 777,81 zł. Majątek Stowarzyszenia wynosi obecnie przeszło 15.000 zł w gotówce i pożyczkach. (Szczegółowe sprawozdanie znajduje się w nr. 2 „Drukarza Polskiego" na r. 1928.)

Sprawozdanie z odbytych rewizyj kom. rewizyjnej zdawał w imieniu reszty rewizorów kol. Kordylewski, stwierdzając, iż książki i stan kasy znajdują się w najlepszym porządku, poczem stawia wniosek o pokwitowanie dla skarbnika.

W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabrał głos delegat okr. pozn. kol. Przybylski, wyrażając życzenie, aby oprócz stałej komisji rewizyjnej skontrolował książki zaprzysiężony rewizor ksiąg. Zebranie zgodziło się na ten wniosek.

Sprawozdanie z działalności komisji redakcyjnej zdawał kol. Kordylewski, z którego wynika, że praca nie była łatwa i szła zawsze po myśli ideologji Stowarzyszenia i ku zadowoleniu członków.

„Drukarz Polski", organ Stow. Drukarzy stawiał mężnie czoło napastnikom z przeciwnego nam obozu. Wydział Główny, uważając wydawanie własnego organu za konieczne, nie szczędził kosztów na utrzymanie tegoż, który członkowie otrzymywali bezpłatnie.

W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabierali głos delegaci, wyrażając swą zgodę co do ulepszenia pisma pod względem wyglądu zewnętrznego jak i treści informacyjnej. Zaabonowanie pism zagranicznych okazuje się koniecznem. Format „Drukarza Polskiego" pozostaje ten sam. Na skutek propozycji zarządu podzielono treść na część urzędową i nieurzędową. Za pierwszą odpowiada Wydział Główny w swoim składzie — za resztę treści redakcyjnej, odpowiedzialny redaktor.

Remuneracje.

Przystąpiono do udzielenia ustępującemu Wydziałowi Głównemu absolutorjum i propozycyj co do wysokości remuneracji funkcjonarjuszom Wydz. Głównego jak i 3 członkom komisji redakcyjnej „Drukarza Polskiego" za ubiegły rok. Uchwalono na ten cel wydać 1200 zł, którą to sumę podzielono na 15 członków wraz z komisją redakcyjną, proporcjonalnie w miarę piastowanego urzędu.

Nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 3,30 wznowiono obrady. Przystąpiono do odczytania

wniosków,

których referentem był kol. Otulakowski, korreferentami byli delegaci. Członkowie Wydz. Gł. jak i kom. redakcyjnej nie brali udziału w głosowaniu nad poszczególnemi punktami.

Z ważniejszych wniosków przyjęto następujące: okręg toruński: Zapomogi dla członków, powołanych na ćwiczenia wojskowe rezerwy (dla kawalerów i żonatych) udziela się dziennie 2 (dwa) zł.

Zjazd delegatów daje przyszłemu Wydziałowi Gł. mandat do działania porozumiewawczego z organizacjami drukarskiemi na terenie całej Polski, nie należącemi do Centrali Warszawskiej. Porozumienie to ma mieć na celu ewent. możność wymiany sił bezkondycyjnych naprzód, a w dalszym ciągu zespolenia tych drobnych odłamów ideowo do nas zbliżonych.

Dalej: Okręg toruński domaga się od Wydziału Głównego, by interwenjował u Zw. Zakł. Graf. w sprawie miernika płacy, gdyż czuje się pokrzywdzony przy ostatniej podwyżce, motywując tem, aczkolwiek m. Toruń nie przekracza 50 tys. mieszkańców, jednakowoż drożyzna nie jest mniejsza od miast posiadających przeszło 50—200 tys. mieszkańców.

Okręg toruński: Rozpisanie konkursu na polskie godło drukarskie.

Uchwały.

Uchwalono regulaminy dla okręgów, Kom. rewizyjnej jak i Kom. redakcyjnej „Drukarza Polskiego".

Projekt kol. Szafranka, aby podwyższono składkę tygodniowo na 3,00 zł wzgl. 1,50 zł nie znalazł poparcia i został po szerszej dyskusji nikłą większością głosów odrzucony.

Wysokość składek pozostała niezmieniona i obowiązuje nadal dla członków wykwalifikowanych 2,60 zł, dla sił pomocniczych 1,30 zł tygodniowo.

Uchwalono, iż trzeci Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w Zielone Świątki w r. 1929 w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wybory.

Następny punkt obrad obejmował wybór członków Wydziału Głównego w miejsce ustępującego. Zanim przystąpiono do propozycji, zwrócono się z apelem do delegatów, mających decydować o losie i doborze członków czołowych Stowarzyszenia naszego, aby jednogłośnie wybrano dotychczasowego prezesa, sekretarza i skarbnika przez aklamację, dalszych członków Wydziału Głównego przez tajne głosowanie (kartkami).

Skład nowego Wydziału Głównego na rok 1928/29 przedstawia się jak następuje:

1. Szczepaniak, prezes.
2. Bielasiak, wiceprezes.
3. Kozłowski, skarbnik.
4. Generalczyk, sekretarz.
5. Wojciak, zast. sekretarza.
6. Przybylski, radny.
7. Otulakowski, prezes okr. pozn.
8. Ratajski, prezes okr. bydgoskiego.
9. Komorowski, prezes okr. toruńskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. Szafranek, jako przewodniczący, Maliszewski z Bydgoszczy, Starczewski z Torunia, Mikulski i Kulczyński — jako zastępcy.

Przybycie delegatów

(18 lutego).

W sobotę już o godz 5 po poł. przybyli do Torunia delegaci i członkowie Zarządu okręgu bydgoskiego w osobach: kol. kol. Ratajski, Szyja, Kotliński, Maliszewski, Turski, Kasprzak, a o godz 7 przybyli delegaci z Poznania na czele z członkami Wydziału Głównego, a mianowicie: kol. Szczepaniak, Generalczyk, Kozłowski, Bielasiak, Mikulski, Otulakowski, Szafranek, Przybylski, Kulczyński, Łęcki, Mańczak, Wojciak, Pieprzyk, Kąkolewski, Woźniak; z ramienia redakcji jako podpisujący „Drukarza Polskiego", kol. Kordylewski. Usprawiedliwiony kol. Pierzgalski, członek Kom. Red. i radny Wydz. Głównego.

Obrady przedzjazdowe.

O godz. 20 wieczorem w pięknie przystrojonej emblematami narodowemi oraz napisami „Cześć Drukarstwu" sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze nastąpiło powitanie delegatów przez gospodarzy zjazdu. Posiedzenie informacyjno - dyskusyjne zagaił kol. Szczepaniak, prezes Wydz. Gł. w obecności wszystkich przybyłych delegatów jak i członków zarządu okręgu toruńskiego: kol. kol. Maliszewskiego, Rogozińskiego, Komorowskiego, Górskiego, Lubiszewskiego, Szarafińskiego i wiceprezesa oraz członka Kom. red. „Drukarza Polskiego", kol. Matuszewicza.

Delegaci warszawscy.

W czasie obrad przybyli delegaci Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska" z Warszawy, kol. kol. Ligięza i Bojankiewicz, powitani serdecznie przez prezydjum i delegatów.

Po powitaniu prezes Wydz. Gł. kol. Szczepaniak udzielił głosu kolegom warszawskim. Pierwszy z nich przemówił kol. Ligięza, dziękując na wstępie za zaproszenie na Zjazd, pozdrawiając obecnych w imieniu kolegów warszawskich.

Przeszło godzinne przemówienie wywarło na słuchaczach dodatnie wrażenie. Następnie przemówił krótko kol. Bojankiewicz. Z obu przemówień słuchacze przedstawili sobie istotny obraz stosunków panujących w Warszawie.

Prócz tego przemawiało jeszcze kilku kol. stowarzyszeniowców, poczem udano się do przeznaczonych kwater, które przygotował Komitet zjazdowy.

Nabożeństwo.

Nazajutrz, dnia 19 lutego rb. o godz. 9 rano odprawioną została w kościele Panny Marji msza św. na intencję pomyślnych obrad, celebrowana przez ks. Stryszczyka. Do podniesienia nastroju podczas nabożeństwa przyczynił się chór kościelny, wykonując piękną 4-głosową mszę w języku polskim.

Od ołtarza wygłosił ks. celebrant okolicznościową przemowę i w słowy gorący witał delegatów jako przedstawicieli organizacji stojącej na gruncie katolickim i narodowym, życząc zjazdowi jak najpomyślniejszych obrad. Po skończonem nabożeństwie zaintonował celebrant hymn „Boże coś Polskę".

Hołd Kopernikowi.

Z kościoła udała się delegacja w pochodzie przez Rynek Staromiejski przed pomnik Kopernika, składając u stóp jego wieniec z okazji przypadającej w tem dniu 455-rocznicy urodzin wielkiego uczonego Polaka.

Śniadanie i fotografja.

Następnie uczestnicy Zjazdu udali się do „Strzelnicy", gdzie odbyło się wspólne śniadanie dla delegatów i gości, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

OBRADY ZJAZDU.

O godz 11,30 zagaił Zjazd prezes Wydz. Gł. kol. Szczepaniak, witając delegatów, gości i przedstawicieli prasy w osobach kol. Sławińskiego z „Dziennika Bydgoskiego" i red. Wojdarę ze „Słowa Pomorskiego", życząc Zjazdowi pomyślnych obrad.

Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciel Zakładów Graf. p. Szutkowski, jako goście delegaci Warszawy kol. kol. Ligięza i Bojankiewicz .

W odpowiedniem przemówieniu zastosowanem do chwili, składali wyżej wymienieni życzenia pomyślnych obrad. Następnie został odczytany list nadesłany przez radnego Wydz. Gł. kol. Pierzgalskiego, usprawiedliwiający swą nieobecność chorobą, życząc Zjazdowi jak najpomyślniejszych wyników obrad.

Nastąpiła część oficjalna według porządku obrad: odczytanie protokółu z pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy w r. 1927 i protokół zjazdu Zarządów okręgowych z dnia 7 sierpnia 1927 r. w Poznaniu.

Na skutek wniosku delegata okr. poznańskiego kol. Szafranka obrano przewodniczacym Zjazdu kol. Ratajskiego, który dziękując za wybór, przyrzekł poprowadzić obrady ku zadowoleniu zebranych.

Jako pierwszy zabrał głos prezes Wydziału Głównego, kol. Szczepaniak, który w krótkich słowach scharakteryzował działalność Wydziału Głównego za ubiegły rok, wskazując na dodatnie wyniki prac, jakie Wydział Główny w tym okresie czasu położył około dobra Stowarzyszenia.

Sprawozdania.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności prezesa, sekretarza i skarbnika, jak również komisji rewizyjnej i komisji redakcyjnej „Drukarza Polskiego".

Nad sprawozdaniami prezesa i sekretarza nie zabierano głosu, ponieważ były ogłoszone w organie Stowarzyszenia.

Bilans skarbnika wykazywał za rok

Nakład 500 egz.

Nr. 3 Poznań, dnia 1 marca 1928. Rok IV

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim 25 groszy.

Za część urzędową odpowiada Wydział Główny Stow Druk. i pokr. zaw.
Za część nie urzędową odpowiada Piotr Kordylewski — Poznań.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Komunikaty Wydz. Głównego.

Zatwierdzone uchwałą Zjazdu w Toruniu Regulaminy i wsparcia, mają moc obowiązującą dopiero z dniem 1 kwietnia 1928 r.

Wydział Gł. mocą uchwały mianował 2 członków redakcji „Drukarza Polskiego" w osobach kol. kol. Mieczysława Matuszewicza w Toruniu i Andrzeja Węgrzynowskiego w Bydgoszczy.

* * *

Delegaci Zw. Drukarzy „Praca Polska" obecni na Zjeździe Del. w Toruniu złożyli zł 20 w postaci składki na wieniec, który złożony został u stóp pomnika Kopernika. Za datek ten składamy serdeczne podziękowanie.

* * *

Fotografje ze Zjazdu są do nabycia w biurze Stowarzyszenia w cenie zł 3,50. Reflektantów upraszamy o zgłoszenie się tam w godzinach urzędowych.

* * *

Wobec kilkakrotnych mylnych twierdzeń ze strony Związku Zawodowego, Wydział Główny oświadcza, że na żadnem zebraniu nie wybrano delegatów celem współpracy ze Związkiem Zawodowym. Wszelką akcję cennikową prowadziło i prowadzi Stowarzyszenie samodzielnie.

* * *

Biuro Stowarzyszenia w Poznaniu przy ul. Franciszkańskiej 1 (Hotel Centralny) otwarte jest codziennie dla interesentów od godz 6—7 wieczorem. Telefoniczne połączenie podczas dnia jak dotychczas nr. 38-38 (kol. Szczepaniak).

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Stow. Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej Okręgu Poznańskiego odbędzie się w sobotę, dnia 10 marca 1928 r. o godz. 6,30 wieczorem w salce posiedzeń „Koła Senjorów" przy Alejach Marcinkowskiego 26, II p. dom ogrodowy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Toruniu.
4. Komunikaty zarządu.
5. Wybór członka do Rady Cennikowej.
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Wnioski bez uchwał.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się pół godziny później drugie Nadzwyczajne Walne Zebranie z ważnością uchwał bez względu na ilość zebranych członków.

ZA ZARZĄD:

(—) **Otulakowski** prezes. (—) **Terakowski** sekretarz.

Kandydatami na członków w okręgu poznańskim są:

Czesław Sworek, maszynista rotacyjny, Roman Ludwiczak, introligator i Jan Przymuszała, introligator.

Statystyka drożyźniana.

Na stawiony w styczniu w „Radzie Wspólnoty" wniosek zwyżki zarobków o 24% uzyskano na 1 lutego 1928 r. 10%, pozostało do wyrównania 14%.

Drożyzna obniżyła się w mies. styczniu w stos. do grudnia r. 1927 o 1,32%, w lutym w stosunku do stycznia o 1,78%.

Koniec części urzędowej.

SPRAWOZDANIE

Z II. WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW W TORUNIU.

W dniach 18 i 19 lutego 1928 r. odbył się w Toruniu w sali „Strzelnicy" II Walny Zjazd Delegatów Stow. Druk. i pokr. zawodów Polski zachodniej.